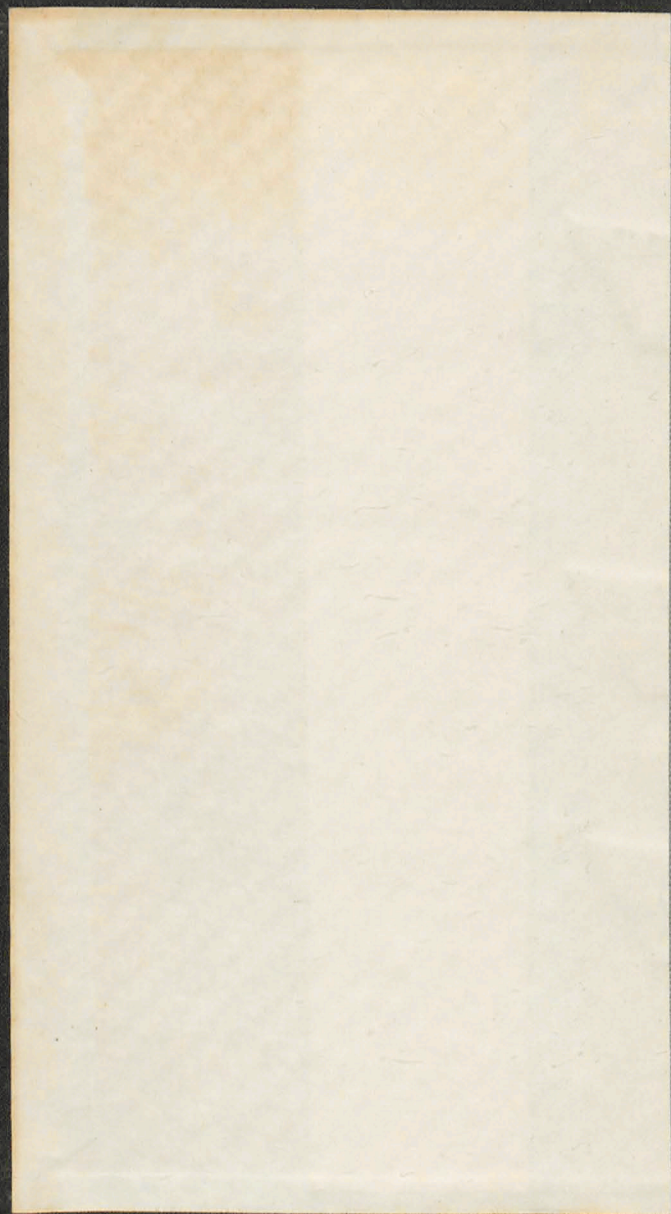


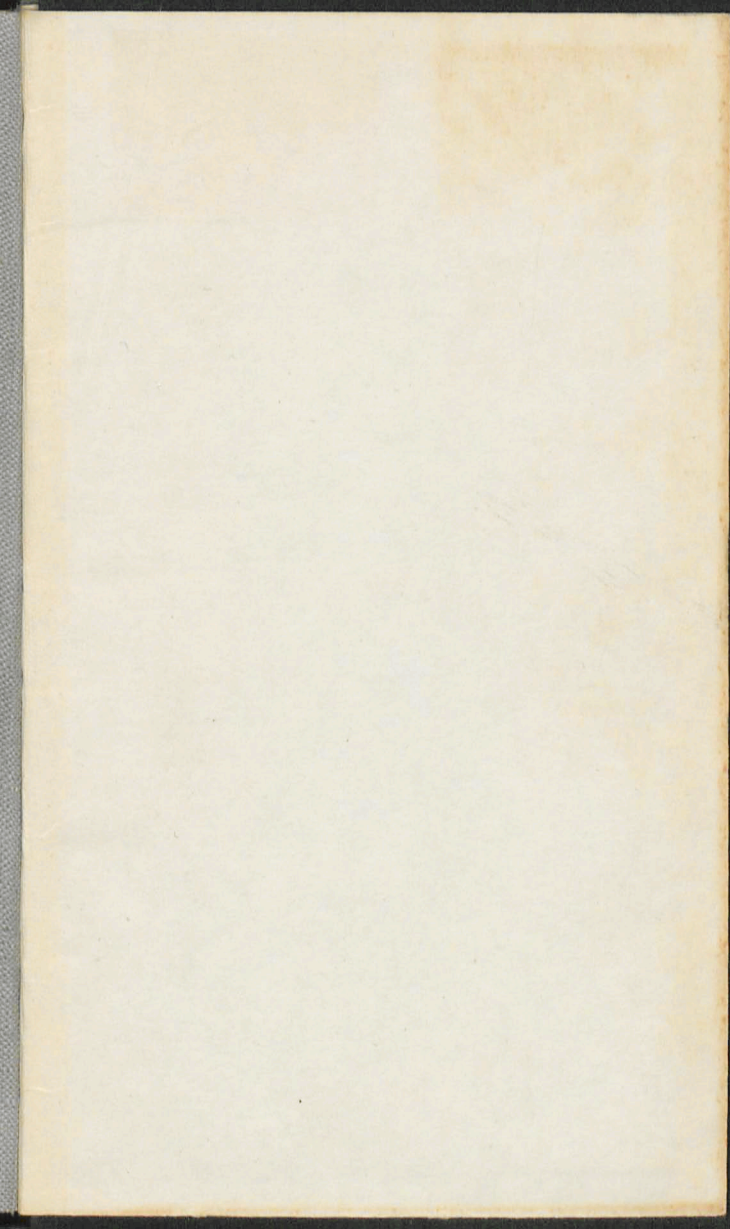
BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

2.198







BIBLIOTEKA  
Z. N. im. Ossolińskich

XVII-2198-II

NB Jętko Negrodowa przetłumaczona  
Mikołaja = Witkowskiego Historji  
ochwalebnym amantwymiarowa  
nim Janstanie, w której p. Winda-  
Krawicki wydanie w Biblijotece  
pisarzy polskich str. 179-180  
plac B.

D. H. Kock

XVII w.

1630 ?

E. 33, 18

Zmarłych chwitanu Panskim.

Rużył Pan wskazać Zmarłych srog  
Toż wszystko cznie nacych miast stworzen

*Przeżłanie troche*

Każdy tu tedy na oko obaczy /  
A nie nagani mniemam naszey pro  
Gdy Historia Pánskiej wszechmoc  
Wywodzić bedziem z iey okoliczne  
W naypierwszey Czesći tak zgromady  
W prowadzim na plac Żydowski  
Ktorzy zabiwşy niewinnie Chr  
Przyida Pilatá prosiac Poncyus  
Zeby grob Pánski opatrzyli strożami  
A pienieżnymi zawarł żołnierzami.

We wtorey czesći beda Białegle  
Każda z nich niesac stolet máści  
Chcac z pobożności y politowania /  
Żranione ciało perfumować Paná  
Ktore do grobu iuż bylo włożono  
Sroga Armata zaraz opatrzon

A w trzeciey Czesći stroże sie wyráza  
A ich postępkę przy grobie pokaza  
Jako im Pilat kazał postępować  
A dla czego tak Chrystusa pil  
Czwarta czesć niesie Dawidowe sto  
Moc iáko miała w piekle Chrystuso

24

5.892

XVII - 2498 - II

ya o  
stań / y wywodźit /  
ażni wyswobodźit.  
liczne aktye /  
ity Młrye.  
rowat żywoy / ( wy  
iele Messyasa prawodźit  
Z historyey /  
gelleey.  
arych y nauki /  
c światobliwe sztuki.  
e posłuchaycie /  
en Akt patrząyćie.  
ekna y spiewante /  
oszechmocny Pánie.

IERWSZA

SONY.

aryzeusz, Pilat, Pilax,  
us Philemon.

elia.

im Piątku / jeśli sie Prze  
aryzeuszowie / do Pilata  
nielismy że on zwodźiciel  
edział : po trzech dnach  
eto rosta / aby strzeżono  
niá / by snadź nie przybli

Żwo



Zmartwychwstaniu Panskim.

Zwolehnicy ięg/a ukradſy nie powiedzieli poſt  
ſtwa/ wſtalęi Zmartwyſy / á przeto byłby oſt  
żny błąd gorſzy niżeli pierwoſy.

Potym Annaſs z Káifaſsem y z Pháryzeuſſer  
przyida do Pilatá, y z ukłone  
wſyſcy, rzecze Annaſs :

Polkon oddawſy Stároſćie zacnemu /  
A w Jeruzálem wielkiemu Sedziemu :  
Tobie Pitacie / od Rzymiánow dán  
Przedniemu w mieſćie tu między  
Pilát wſt / ie zdiawſy czapkę, y kaza  
ſie z, rzecze Káifaſs :

Stároſto / Miáſćá ſławonego /  
Ludu Jerozolimſkiego.

Bedzie wſzował ná ſie / y ná drugich podle  
Wſpomniałiſmy to z Annaſsem /  
Teraz w ſgromádzieniu náſzym :  
Licemiernik teſz był známi /  
Kiedy wiec mawiał przed námi :  
On ſwodzićiel iuſz zábity /  
W grobie wárownym zákryty :  
Po mey ſmierci dnia trzeciego /  
Ogládaćie mie żywego.

Bo ia peronie Zmartwychwſtánie /  
A ſawiaſy te polámie :  
A Krolowáć bede záſie /  
Nie dlugo iákoſ w tym czáſie.



Otoż go inż z Krzyżu zieto /  
 A jutro záchodzi święto :  
 W Ogródzie tu w grob włożono /  
 Skata tylko zawałono .

*Annaś.*

Wm cie tedy na ten czas piśacie /  
 co checi przeciwko nam macie :  
 Wła pilnować rozkaż iego ciała /  
 W sie czeladź kupa nie zebrała .  
 A trzeciego nie czekając gwałtem  
 W nie wzięli : ciała chytrym kstałtem .  
 Wymby ludziom wśyſtkim powiadałi /  
 W martwychwstanie głośno wyſtawiałi :  
 W niekiedy powiadał o sobie /  
 W by dokazał ; troche leżac w grobie .

*Pharyzeuś.*

W tej przyezyny blad nie mały /  
 W śalamuctwa by sie sstały :  
 W sto kroć gorſze poſlednieyſze /  
 W niżeli biedy przednieyſze .  
 W tuż y iego ſwolewnicy /  
 W chytry naśladownicy :  
 W Cożby rzekli widzac takie /  
 W procedery ledaiakie .  
 W przede śmiercia co mniemali /  
 W prorokiem go wyznawali :

Dopierożby tak twierdzieli /  
Messyaszem wż ynili :  
Ze Zmarłychwstał swoja moca /  
Chrystus ich przed Wielkanocą.  
Jużby tak nam zle sie stało /  
Nie wżás temu zábiezáło.

*Ewángelia.*

T. Rzekł im Pilat / macie stroje : idźcie stróżyć takó wieście.

*Pilat do Biskupow.*

Według żądania wszystko otrzymacie /  
Lepiejże beda tam stroże w Armacie :  
Wkaze pilat ná żołnierze ktorzy przednim beda stróżyć /  
Pilaxá mezá y z tym Teonorem /  
Philemon z Proctem niech ida wieczorem.  
Niechayże strzega iak naleptey moga /  
Ani od grobu nie wstapia noga.

*Ewángelia.*

T. A oni odszedşy obwárowáli grob / pięćdziesiąt Kámięń z stróżami.

*Annas.*

Wátychmiast tedy ztad zaráz poydżitemy /  
grob poteznie wskół obwárujemy.  
Wklóniwşy sie Pitatowi odeydzie do stróży /  
żow, rzecze Káifas :  
I wy też stroże zá nami sie śpiesćcie /  
Dreżá z soba nie máto nabierzćcie :

Ny co wstok oba do grobu poydziemy /  
Wami opátrzym / zápieczętujemy.

*Pilax.*

netliwie rádži Pánowie Káptáni /  
a te postuge poydziemy zá wami :  
Jedno pienieczy hoynie nie zálučie /  
A zá te praca sežodrze kontentnyčie.

*Wtaze ná drugich.*

czy to wšyšto y služali bráčia /  
žrzyčie im w twarz iakoby dwa káčia.

*Annaß.*

frásnyčie sie Pánowie Kycerze /  
wam pienieczy náliežymy sežerze :  
tylko wy grobu ochotnie pilnyčie /  
By kro niewykrádi Chrystusa wárnyčie :  
rzyšsedšy do Grobu, będa go Biskupi pieczę-  
towác ; mowiac do štrožow Káifass :

štržayčieš štrožowie ná co was z tednana /  
takie wielkie pientadze wam dano :  
Obaččie pieczęć wostiem przylepiona /  
Grobowe wrotá škála zawáloná.

*Annaß odchodzac rzecze do štržy.*

Južje was prošim iák náyopilney štržečie /  
Wšyscy we zbrojách kólo grobu ležčie :  
By šwolennicy čiáta nie wykrádi /  
Záčymby ná was swoje winy w kádlí.

*Pharyzeusz.*

Ba y Niewiasty co sie w nim Kochaly /  
By czego o nim pomyslić niechcialy.  
Pilnujcie kiedy tu beda przychodzić +  
Chcac swego Pana z grobu wyswobodz  
*Tu odeyda Biskupi.*

*Teoron podnioszy broń taka rzese.*

Nie radzilbym mu ktoby tu krasc przyset  
Niewiem iesliby ze zdrowiem stad wys

*Philemon, podnioszy Alebani.*

Niech sie powaza przyśc tu Zwolennicy /  
Wszak wyrze iesli nie beda w testnicy +  
Kiedy ich polbu / lubo tez przez plecy  
Przemy kosturem / prawda wiers grze

*Proklus.*

Wiec y Niewiasty / odstraszym ledaczym /  
Jako iedno ie predko tu obaczym.

*Pilax.*

Nie trzeba sie tu ia widze obawiac /  
Niewiem kto kogo tu krasc mial namawiac  
A roli przecie rozsadzimy sie zgola /  
Poniewasz na nas juz ktos widze wola.

*Tu stante kazdy na rogu Grobu / a stadszy / potyn  
eda cofolwiek szpewac / tako strasnicy.*

*Pilax spiewa.*

Cywna / zbroyna : strasz tu lezy /  
A iesli stad zdrayca biezy +

Bedzie wnetze gdzie nie bywał /  
Choćby nie rad będzie spiewał :

*Teoron.*

ty pietrze z tysa głowa /  
bys nie wziął butawa nowa :

Wara wasa siwa broda /

Jest tu nie mała przeszkoda.

Wyciągnie rękę z biaława y rzecze / o widze cie widze.

*Proklus.*

ia widze trzech białych głow grono /

Chrystusa chcąc nam wykrąść póno :

le tu trudno / bo wszyscy nie spiemy /

o czterech łatow ostrożnie patrzymy.

Tu krzyknie / O widze was widze.

*Philemon.*

A ty zrodzca leżac w Grobie /

Miej tam pokoy dobry sobie :

Podnieście Barte.

Bys nie wziął Barta po głowie /

Poznam ia ciebie po mowie.

O wara wara.

Spiewanie, Sepulto Domino, &c. albo  
de Festo Paschalis

W T O R A C Z Ę S C 2

P E R S O N Y.

Magdalena, Marya Iakobowa, Marya Sime, Ioanna Husowska, Ruben Aptekar

*Evangelia.*

R. A gdy przeminęła Sobota: *Maryja Magdalena / y Maryja Iakobowa / y Salome na kupiły wonnych ziół y masći / aby przyśedęły pomazać Pana Jezusa / zc.*

*Maryja Magdalena do Maryji.*

Siostry wsłakęście zemna miłowaty /  
Pana Chrystusa y usługowaty :

Dziś iesli kiedy prace nie lituyćie /

Ná pomazanie masći nie żakuyćie.

*Potrząśnięte kleśenta.*

Wszak chwala Bogu y pieniazki manny /

Mistrzem był naszym wszystkim wyznawo

Dziś kwoli temu mozem co pożąść

Gdy tego rany bedziem chćieć pomaz

Bo choć go Żydzi srogo vmeczyli /

Jednak do niego isdż nie zabronili :

Ułci potężnie w grobie opatrzoniy /

Wielkim kamieniem we drzwiach záwal

*Maryja Iakobowa.*

Słusnie o Siostry / iesli kiedy byto /

By sie zmartemu mistrzowi służyto :

Historya o

Ponieważ szesze za żywota tego /  
Doznatym Dycá / dobroczynice swego :  
iedysmy za nim chadzaty iak wiecie /  
to nam bylo / tylko przypomnicie :  
On w pobożności nas ćwiczył y cności /  
W przyszłym radości smakuie żywocie.

*Márya Sálome.*

oż o namilše Siostry czynić mamy :  
za weżymność umártemu damy :  
kolwiek chcecie ná wszystkie gotowa /  
pć niewolnicá Raga Chrystusowa.

*Porzafnie Kiešenta.*

czym nátożyć / kosztu nie żatwie /  
dobra rzecz dla Chrystusa cznie.

*Ioánná.*

a czekam co wádzicie /  
ná co sie zezwolicie :  
ná wszystkie przestáne zwáni /  
wieškiem / bá y postugami.

*Márya Magdalená.*

mamy czynić inšego dla pána /  
ono gdy będzie otworzona bramá :  
na kupmy ziolek y perfumow onych /  
zdáleka w ten kraj teraz przywożionych.  
toremí ciáto zmarle pomazemy /  
Chrystusowi w tym cheć pokážemy :



z martwych wstaniu Pańskim

Zeby tak zacne Messyjaś Ciało /  
W tym grobie nigdy / wiecznie nie botwia

*Márya Iakobi.*

Dobrze ma rada / wiec tak wdziatalamy /  
Wieczorci blisko wiere nie mieszkamy z  
Wysypie pientadze na stot.

Awo macie me Dukaty /

A do roczne subintraty.

*Sálome wysypie Tálery.*

Awo też moje odliczcie Tálary /

To dia Chrystusa niebieskiej ofiary z

Niewiem gdzie nadte lepszych suká

Nie zginie / co z tad / w imie Boze d

*Ioánná wysypie Monétę.*

Umnie choć prosta / lecz dobra moneta

Bom ja prosta czka y szera kobieta z

Rozumiem że tak moich bedzie wiele /

Ná te perfumy / y woniacé ziele.

*Mágdálená zbierze pientadze do kupy.*

Widze że dosyć bedzie ná to kosztu.

Podzmysl my w droge powiem wam po prosi

A do Apteki same poydziem zgotá /

Beda bálzamy / y zá morskie ziolá.

Tu przyida do Aptekarsá z Bosy káms.

*Márya Iakobi.*

Pomoz Bog Ruben zacny Aptekarzu /

A ziol zamorskich kosztowny Kramarzu z

Historya o

Samaś ty w mieście Chrześcianiń prawoy /  
Przeday co trzebá iezelis táskawoy .

*Ruben.*

znie Mária y ślachtetne panié  
Litaycie ; w mnie wśyſtkiego doſłanie ;  
Jeżeli chcecie kupić co dobrego /  
W czas Wielkonocny / wieczorá ſwietego.

*Sálome.*

Podaycie nam ſiól pachniacych /  
y ſkow woniacych ;  
nich máſćí náczy niemy /  
nalepiey rozumiemy .  
ſtáto miſtrza náſzego /  
wobie dziś polożonego.

*Ruben.*

to uczynie o panié táskawoy /  
ſwiatobliwa te wáſze zabáwoe ;  
A co potrzeba o chotnie powiedźcie /  
A pieniaſki mi zá towar odlicźcie.

*Mágdálená.*

Wálsamu naprzód ſwieżego podaycie /  
Wyrhy do niego troche przymieſzaycie ;  
A z Juniperu oley ieſli maćie /  
Z Spiłánardowa wodka go z mieſzacie .

Ruben nakładſy w ſłoyki  
według ſadania otoſ wśyſtko maćie /  
ie tu ná tym nic nie oſuſkacie ;

Bo te oleyki y odory wzięte /  
Moga ná ciało bydź wyłane światec  
Tu Aptekarz wzywał takie perfumy ptektne.

*Márya Iákobowá.*

Żeydzieć sie nam ziół nie máło /  
Ale żeby zá co stáło :  
Poważywszy potárgujemy /  
A pieniadze poráchujemy.

*Sálome.*

A poźemuś funt spráwiedliwy dáćie :  
Tych to perfumow co ie odważáćie :  
Jednym to słowem powiedzieć możeć  
Jeżeli rádzi pieniażkom bedziećie.

*Ruben.*

Ja tak chce przedać iáko sam mam w krow  
Możećie wspomnieć przed swym mistrzem  
Som ja też ieden z tego weźniow práwy /  
Mistrz waś niekiedy był namie táskawy.  
A ná drugi raz chce sie wam záchowáć /  
Żebyście do mnie chodzili kupowáć :  
Zá funt Bálzámu dáćie sto czerwonych /  
A zá ćwierć mirrhy / ósmi tálar spryncowych.

Tu Aptekarz bedzie wystawiał sroyki / bányki / ziół  
Macie oleyki y z temi bánykami /  
Na kóstownieysze miedzy Aptekámi :  
Bierzćie co sie wam bedzie pobobáło /  
By sie mnie tylko od was dosyć stáło.



*Magdalená.*

Widziemyżes ty człowiek Chrześciański /  
 Kiedy wważasz nasz wezwek Páński /  
 Nie będziesz tedy znami sie targował /  
 Ani też tániey przedazy żałował.  
 Kiedy gotowe pieniądze odliczym /  
 I tobie szkody namnieyşy nie życzym /  
 Bierze gotowa dziś od nas zapłate /  
 I za Olejki y za Mąsći za te.

Tu Magdalená wysypie pieniądze na stol.  
 I tu monety y złote Czerwone /  
 Cesarzkie Taláry robione /  
 Są y przedko / á przestaway na tym /  
 y też do grobu odchodzim za tym.  
 I yda przę nabrawşy srogiow / złotych / mąsć  
*ewánie. Dum transisset Sabbathum*

CZĘŚC TRZECIA:

P E R S O N Y.

Pilax z drugiemu / Annaż, Kaiphaż.

*Ewánelia.*

- A oto erzeşienie ziemię stało sie wielkie / á  
 niem Anycł sstapil z niebá / y odwałil się  
 od grobu / y siedział nánim / á było oblige  
 iáko lystáwicá / á odzienie iáko żnieg / y dla  
 strozowie sstáli sie iáko umarli.

Tu stro.

zmarłychwstaniu Panskim

Tu strożowie tak chrzejt vczynia.

A tym časem Anyołowie od kryjs grob/ y šiz.  
w nim každý osobno.

Na kóre weyrzawšy Pilax rzeze do strożow.

*Pilax.*

Czyli sie oko moie omylito r

Ze coš pieknego w grobie obaczyto r

Bielše nád sniegi y lody Mácowe!

A iásnošć iákas ogárnešá glówa.

*Šá wota glosom.*

Przebog Bráčia co sie dzieie /

Czemus mi serce truchleie.

*Teoron.*

A mnie dla Boga čzemus wtošy wšta.

A pod kolány kostežki zá drzáty :

Rece me mdleia / sil žadnych nie čuie.

Czyli mie kóry Towaržyš čárwie r

Vpádnie ná steinte we šbrot : tož y drudzy v  
wolátać glosno.

*Proklus.*

Šhey Bráčia coš sie dzieie /

Južci lecać wšyšteš mdleie :

Strách 'mie obiaš nie slychám

podobno po včiešamy.

*Philemon.*

Jam iuž od stráču šnadž vmárt náš

A dopiernežkom z dřewniaš nie v

Historya o

*Pilax.*

oż wżdy dla Bogá w tym rázie działamy /  
jakby ná gwałcie tak wszyscy wolamy :

Jeden przebog / drugi ráta /

Wota jakby schodził z swiátá.

drugi powiáda że od strachu mdleie /  
rzeci ledwie żyw nápoly martwieie :

Naszać to będzie sromotá /

Wdrzeżem sie póno zlotá :

erzmi bedac wszyscy tak sławonemi /

alepszego obaczcie czynieni :

chley przebog wstawaycie /

je pozbieraycie :

Ca powstała wшысь.

*Teoron.*

er Zer Pilax wos ist des /

bo to táni gdzie iest krosz

že tak bázro wolaćie /

Czyli kogo imaćie :

oć póno zmartwychwstał /

chrystus iáko obiecał

drawdziwie mi powiedzćie /

w grob pierwoey zayrzyćie.

Proklus zayrzy do Grobu.

Pánowie iużci pohárapie /

dogoniłby Chrystusa ná skápie :

z martwych wstaniu Panskim.

*Philemon zayrzy do Grobu.*

Hey już nie wczas / bá patrz iakie dziwo !  
Chrystus umarły wyszedł z gr obu żywo ;  
Bo tylko widze samo przesćieradło /  
Ale go tu nam z tad nic nie wykradło.  
Dobre tu zamki pieczęć nie ruszana /  
W śbedy kamienna całowita ściana z

*Pilax.*

A my co teby počniemy w tey dobie.  
I iakó radzić bedziemy o sobie ;  
Co wždy powiemy ; gdy nas beda py  
I snadź zdraycami ach niestety wi

*Teoron.*

prożno inakże wymyslać powieści /  
Abó rozsiewać nie prawdziwe wieś  
Tak iakó w sobie jest rzecz oczyw  
Niechay Biskupom będzie praw

*Evángelia.*

T. A oto niektorzy z strozow przybli  
y powiedeli Arcykáptanom wszystkie rz  
sie sstaly.

*Proklus.*

Wásmościom służba Mćiwi Kápt  
I ná Biskupie stolicy obrani ;  
Za służby naše pieniadze oddaycie /  
I nowin dziwnych teraz posluchaycie.

Historya o

*Philemon.*

użje to mieycie za pewna nowine /  
esli nie prawda niechay rączey z gine z  
tus zmartwychwstał swoia moca własna  
arnat nas Bog swiátkościa iá sła.  
eżeci ni kámienia ruszył /  
y ziemia te stáły pokrúsył !  
zesley nocy práwie przed switáním /  
n czas gdy smy wotáli spiewáním.

*Pilax.*

byście nam w tym wiary nie dali /  
przesćierádo dwáý Anieli biali z  
oresmy własnie widzieli przy Grobie /  
cudney iáko śnieg / y iásney osobie.

*Annaß.*

wie czy błąznuiecie z  
známi żartuiecie z  
y to nowina bytá /  
iliby sie ták z iścítá.

*Kárfass.*

y Christus miał teraz zmartwychwstać  
aby bład śmieie mogł swoy rozsiać /  
y sie tákim wśedy w stawil cudem /  
iedzy żydami pospolitym ludem.  
ey inšego coli powiádaycie /  
tákich żartow ze mnie peniechaycie :



*Theoron.*

Nie żartuiemy Xieża miłościwi /  
Czegosiny żynić nie zwykli iak żywi.

*Proklus.*

Takie to byto w te czasy tam drzenie  
Ziemie; tak straszne wosyſtkich ſkat trzesienie  
Jeſmy od strachu iako drwa martwieli /  
I iak bez duſe ná ziemię lecieli.

*Evángelia.*

**T.** Y zgrómádzivſzy ſie Biſkupi zſtárſzy  
ráde vczynivſzy / pieniaſdze wielkie dali ſ  
rzom / mowiac : Powiádaycie iſ ſwolenn  
go w necy przyſli y ukrádlu go / kiedysmy ſp

*Annaſ do ſtrożow.*

Strożowie / proſie máluček potrwayci  
I ſtad wyſedſzy nam nie přeſkladza  
Bo ſie potrzeba oſobnie ná rádztie  
ſeby taki bład mog! nas n'e ſt

Ta ſtrože vſtápla / á Biſkupy Phari  
liwſzy ſie beda rádztie.

*Káifaſ do ſtrożow.*

Dla Boga proſim pánowie Strożow.  
By záſ ná nas nie przyſchto to przyſtowie  
Ludziom tych nowin iuſ nie oglašaycie  
Lepiey tym rzecjom teraz pekoj baycie.

Annas.

Widze żeby to/ nie bylo nic grzeźy/  
 Gdyby sie takie miały znawiać rzeczy :  
 Lecz iesliby was gdzie ludzie pytali/  
 O smartwoychroftaniu abo też ſeptali.  
 Wy to za pewne ludziom powiadaćcie/  
 choć widzićie ten blad ogradzaycie :  
 Mowćie ; ná ten czas kiedyśmy posneli/  
 Tego Weźniorie z grobu go nam wzięli.

Kaiſaſ.

zynićieſ tego inż proſe inaczey/  
 y zapiate ſwoę wnetze obaczy :  
 o wam pieniedzy doſtatek ná damy/  
 nechay tak moźem biedu podpieramy.  
 Naſſ położy ná ſtole z workiem pieniadze.  
 Teraz wſyſcy otrzymaycie /  
 wiecey od nas ſpodzierayćie :  
 ſcie iedno zgodnie tak czynili /  
 Oſmy was tu/ ſtarſzy náuczyl :  
 Philemon wkaże ná drugie ſtrożę.  
 Moi Kieja Miłoſciwi /  
 Wſyſtko tu ludzie weźciwi :  
 Nie godzi ſie fałſem robić /  
 Szpetne rzeczy pieknie zdobić.

Zmartwychwstaniu Panskim.

Annaß przezegna reka strože, ki-  
wnaßsy głowa.

Piláx do Biskupow:

Alle to przecie o Stároste idzie /  
Jisli do niego taka powieść przydzie :  
A my ináčey bedziem powiedáli /  
Jużbysmy y czi / y gardi postradali.

Káifas.

Stároste my namowiemy /  
A zarazem poñ pošlemy :  
Iż bedziecie bezpiečnymi /  
A iáko przedtym sławnymi.

Proklus biorac pieniadze.

Dobrze / á to my pieniadze bierzemy /  
Tak wßyßtko czynić obiečujemy /  
Ludziom powiedác bedziem koniečnie  
Ze nam Chrystusá spiac wzięto bezpiečnie  
A poyda precz / začym mego sie odmiesz-  
nić Dycowie.

Spiewanie.

Naß Zbawiciel pan Bog wßechnogacy /  
Jezus Chyßtus wiecznie Kroluacy.

CZĘSC CZWARTA.

PERSONY.

Pan IEZVS. Lucyper. Cerberus. Adam.  
Ozeasz. Abel. Nòè. Baptista. Lotr. Mi-  
chal. Pánná MARIA.

*Evángelia.*

Ubo Psalm. 23. Aperite portas principes ve-  
stris & eleuamini portæ æternales & introibit Rex  
in gloria.

*Pan Iezus.*

ktory ma bydy w Albie / Kápie / stula przepasa-  
horagiewka tukać do piekła.

Wey Książetá piekielney przepáćci /  
ktorych potężnie trzymam w swoiey gársćci :

Otworzćcie bramy y wieczne zawiaśly /

Tuż sie spełnity obiecáne exáły.

Wycowie Swiećci dawno wygládaia /

Lobie Brol chwaly ktorego czekaia :

*Lucyper ma wołać głošem wielkim ták-  
że y Cerberus.*

Coż to zá Brol wieczney chwaly /

Ták bezpieczny / ták suchwały :

Nie byl tu nigdy tákowy /

A z ták ogromnemi słowy.

Ly niht nie śmiał ták wáćkować /

Wrot piekielnych śmieie psować.

*Pan Jezus.*

Ja Jezus moźney prawice /  
Szeroko wladney granice :  
Wszystkich pánow wszechmocny Pan /  
Krol Krolow wieczney chwaly sam.

*Lucyfer.*

Idź iedno weyrzy Cerberze troygłowy /  
Kto to tu idzie z bezpieznemi słowy :  
Cerberus otworzy troche do plecia / y pusć /  
intodlwy płomien : a stanawšy we drzwiach / z  
Znie przedko brzałatać tzege.

*Cerber.*

Niechychy już Lucyferze /

*Lucyfer.*

A co tám brácie Cerberze :

*Cerberus.*

Mamy tu gościá nie bárdzo wdźięcznego /  
Zgola Jezusa snadz Názaráńskiego :  
Z choragwia iakás tak krwawoczernone  
Krzyżem przez poly stráśno obwinione.

*Lucyfer.*

Jużci zle družbá Cerberze /  
Pewnieć nam łupy odbierze.

*Womient glos.*

Nabárziesy sie ia o swe Dziády boie /  
A o nikogo tak bárzo nie stoie :

Jak o tych co ie zowia Prorokami /  
Też y o drugich co Pátryarchami.

*Cerberus.*

Nie tylko tobie / wšyškim o nich idzie /  
Nie rychlo do nas taki Ociec przyidzie :  
Ziednych Bapłani z drugich Prorokowie /  
Krolowie ziemscy y Pátryarchowie.  
y wiecey w łazni takich Pánow mamy /  
ch zowiemy Ewángelikami /

Głosno zawola

Biada nam / iesli tych Dycow stráćimi /  
w nie zginieimy / y my zgoła z nimi.

*Lucyfer.*

Wšci sobie coš gadáia /  
Wleźcie pewnie nam táis :  
Wiezbedni Dziádowie oni /  
Choćia tu sa we zley toni :  
Smiele sobie Proroknia /  
Musí bydž Jezusá czuia :  
A naywiecy Pan Adámek /  
W nas tu na pierwszy pánek :  
Trzebaby go po czestowác /  
Smoly z gármiecmie žatowác.

*Adám.*

w nie žatowypić musíš sam pochwáro /  
etna przemier žla Piekielna mášťáro :

Žaba

Zmartwychwstaniu Panskim.

Sabażyś wiecey przewodźc nad nami/  
Gdy cie skrepuia dobrze tancuchami.  
Nieszbedna mocy przebrzydla Szatanska/  
Bo iuz tu do nas przyšla reka Panska.  
Ktora wnet / wniwecz moc twoie obroci/  
A te twoa hardosc nedzniku vtroci.

Ozeas ku Czartom.

Jako mie znaćie / iestem ia Ozeas/  
Prorockim sercem mowitem wam nie raze  
O smierci kedy iest teraz moc twoia r  
Nie bedziesz miała na wieki pokoia.  
Kedy twoe zadlo pieklo wiekuište r  
Po twoiey smierci zginie Jezu Chryste.

Odmieni glos.

Nie znamt to tu o Czarcie siglowac/  
Musisz ty teraz przed Panem dudkowac.

Cerberus.

Co tam baciesz Ozeasu r  
Alboć niedostate kwasu r  
Czyli trunku smolanego r  
Abo ognia siarczaneho r  
Posiedzisz tu iestze sobie/  
Niz puszcza Jezusa ktobie.  
Nie w pustkach to wrotá wybić/  
Nie ieden tu musi chybić.

Ozeas.

O sprosny Czárce / bá y niecnotliwy.  
 Smoku piekielny / brzydki / czarny / izywy.  
 Mocniejszy pan Bog niżli twoje bramy /  
 Potamieć wniwecz y obroci ściany.  
 Wyrzał inż z niebá ná struchláta zemie /  
 By meka swoga zbawil ludzkie plemie.  
 A tu z niewoley ciężkiej wyprowałdit /  
 A ná stolicy niebieskiej posadzit.

*P. Iezus tłucze do Pieklá, y rzecze.*  
 Jużes Kiożetá piekielne y Czárce /  
 tworzcie pieklo nie badzcie wparci.  
 Podnieście brame idzie Krol waleczny /  
 Ktoremu dány jest regiment wleczny.

*Lucyper.*

oż wżdy to zá Krol z je tak bázro śmiály z  
 eby sie pieklá przed nim / otwarzály z  
 Jeslic pan taki niech; idzie do państwa /  
 A niech zaniecha nášego Tyráństwa.  
 Mac dosyć mieyscá w niebie wesołego /  
 Niech tu niewchodzi do nas przeklętego.  
 Niech nam nie bierze topow zapedzonych /  
 A od początku swiatá tu zamknionych.

*Iezus.*

Slyš Lucyperze nie silásto ná cie z  
 Wskotác w piekle nieszczesnym kieraćie z  
 Na Boga twego který ná wse strony z  
 Potentat wielki y niezwycięzony.



Historya o

Ten piekło zburzy, y śmierci vkróci:  
Z dyabły swoia Chorągwia pomóci.  
Wrota piekielne temu niestrzymáia/  
Ktore w zawarciu swiete dusze máia.  
Odbierze łupy co go wygladáty:  
Od piáci tysiac wiekow požadáty.  
Oni go wdziecznie peronie przywitáia/  
Zbawicielowi swemu zaspiewáia.

*Abram*

Jakos obiecał nieomieszkay Pánie:  
W tey tu odchýlaney pámietáiac ná mie.  
Nieday póciechy z temu nástienowi/  
Przez Zmartwychwstanie vkróc tego gól  
A wyprowadz nas z niezbedney ciemnice/  
Tu czekáiacych twoiey obietnice.

*Cerberus.*

Ad idem dyabli ad idem,  
Z tym to Abráhamem Zydem.  
Widze sobie przepierwie/  
Ze v drzwi Jezusa czuie.  
Juž niedba o smole náse/  
Woli w Káiu z m'ekiem káse/  
A przeto drzwi zamykáycie/  
Láncuchámi zaktádaycie.  
Tu beda brzgać láncuchámi po Pielle Ztrašcie

*Adam.*

oedzieś teraz z tyduchu ták frogi /  
ieć Chorągwia tu nącychmiast rogi.  
Włożyłeś dusę po te czasy śmiecie /  
Ciebie też Chrystus pod nogi pościele.  
Złyszysze coć tu ieszcze daley rzekę /  
Kozdzierales swa bezpieczna pászczekę.  
Przeto przypłaciś wnetze tey śmiałości /  
Gdy w tobie brzydkie pogruheca kości.  
Wiodles mie iábkiem / y tymes sie chlubit /  
ś przez Adama wosytek świat zagubit.  
Przyszedł Messias potomek Adamow /  
Ktory cie zwłaze y twoich Szacanow.  
Dwybrány z odchlan wyprowadzi /  
práwicy Dycowskiej posadzi.

*P. Jezus wderzy do Piekła.*

Worzcie bramy y piekielne wrotá /  
I tu zstepnie wiecznego żywotá.

*Tu otworza do piekła.*

an wielkiej mocy z y wosytkiego światá /  
siuzna za grzechy staneta zaplata.  
Potym wymie Lucyperá za Lącuch y rzese.  
Tyżes to czarćie co tu dawno gdażesz /  
Kokoło drzwi ná lącuchu skacżesz.

Wrotá przed nami mocno zamylkaiac /  
Plecami póno z Dyabły przyckstaiac.

zisz tu sobie z Bogiem przekwintuiac /  
rownym śmieie przeklety żartuiac.

Tylkoć to tobie mogło sie zeysć w Ráin /  
 Goyś Jewe kusit przemierzły łabáin.  
 Wey á widzisz te Choragiew czerwona /  
 Krwia moja z boku wšytkę pokropiona.  
 Otkne nia w twoim nádziejánym brzuchu /  
 Wywiediy / sprosny / y czarny zly duchu.  
*Lucyfer będzie wołał.*

Biada nam biada : nie może być gorzey /  
 Nieszetyś zesmy tu zostáli / ktorzy  
 polecmy ráczey gdzie zá morskie wody /  
 Tu doczeławšy niešczesney przygody.  
 Boday tu v nas ná wieki niepoštał /  
 Chrystus co dzisia z Pieklá nas wychostał.  
*Odmieni głos*

Gwałtem lupi gwałtem bierze  
 Z Pieklá ludzi : ách Cerberze.  
*Cerberus.*

Niles Lucyperze towarzyszu mily /  
 Nagrodziem my to sobie wkrótkiey chwili.  
 Pomaścim sie tego lataiac po świecie /  
 Nie iedná dusza w Pieklo sie záwleceze  
 Kiedy ie w káreznách bedziem wádzic sámí /  
 Beda sie chlopi zabijac kłjámi.  
 W Spitalu báby pospolu z dziadámí  
 Powádzim / áli beda miešćac známí  
 Nuż niewiernikow y pánow nieláda /  
 Nie iedná bedzie do Pieklá gromáda.

*Tu będzie wrzeszczał.*

Wy synkareżki co nie dolewaćcie /

Niechyste dziewki co wieńce naszacie.

Na tarczách iezdziec do piekła będziecie /

Niezelge pewnie prożno sie smieciecie.

*Tu ieszcze głośniey zábeknie.*

Oho Kupczycy krotkie tokcie macie /

Pewnie sie znami w piekle ogladacie.

A co funtami nieszesni szalicie /

Oslep do piekła w przepasci padnicie.

*Odmieni głos.*

Niechay mie pani owa tez wyslucha /

Ktora ze mato popuscila rucha.

A ta nas wloczy za soba bezpiecznie /

A zeby znami krolowata wiecznie.

znami pastusy beda gnac na polce /

znami wyntacac bedzie chlop w stodoles.

Z Dyablem kazdy chlop pojedzie do mlyna.

Na y do lasa kiedy drwa wycina.

Czesciey on Dyabla wspomni nizli Boga /

Nie wielka iesze nas napadla trwoga.

*Odmieni głos.*

Daymyß my pokoy teraz Chrystusowi /

A pobranemu dzis od nas ludowi.

Niechay nas gwalci / niechay nas woiwie /

Wzdyc nam przynamniey piekła nie zepsute

Nie

Nie na czas ci go rozumiem zbudował/  
Ale na wieki wieczne vgruntował.

*P. Iezus.*

Nie narzekay / ale milcz przeklety Szatanie /  
Zaduec sie tu bezprawie y Krzywoda nie stanie.

Gwaltu nie cierpisz odemnie zadnego /

Ja to odbieram co mego wlasnego.

Waz ty tak wiele zlych ludzi na swiecie /  
O coz sie tedy w piekle fraswiecie r

*Odmiana glosu.*

A sam nie bedziesz Czarcie wwolniony /  
Chocias powracal swiatobliwe plony.

*Lucyper.*

Biadasz mnie Dyablu o wszechmocny Panie

A na tak strogie Chrystusa gadanie.

*P. Iezus.*

Zwiaze ia ciebie przeklety Szatanie /  
A za twoia zlosc nad ludzmi vstanie.

*Lucyper.*

Biadasz mnie coz takowego r

Uczynilem Chryste z tego r

*Pan Iezus.*

Juz sie nie bedziesz po swiecie przechadzal /

Ani cnotliwych ludzi wiecey zdradzal.

Ta wieki wieczne tu na tym tancuchu /

Bedziesz przed pieklem związany sty duchu.

Popchnie Dyabla do piekla.

Oto piekło / maś Szatana /  
Związane go iak barana :

Uciechay w tobie siedzi wiecznie /  
Ludziom da pokoy koniecznie.

Będzie tu do dnia sadnego /  
Czekat nieszczęścia ludzkiego.

*Rzecz Pan Jezus do Oycow.*

Wytaycie z ochtań namilşy Oycowie /  
Prorocy pańscy y Pátryarchowie :

Jerozolimscy Káptáni / Krolowie /  
Oni co dary dawali Medrcowie.

Już teraz piekła nic sie nie lekaycie :  
Ani na szczęście swoje narzekaycie /

Smutek waś ciężki w wesele obroca /  
A na wieki go inż wiecey nie stroca.

*Abram za woła*

O Messyafu dawno požadany /

A od prorokow Chryste obiecany :

Ochłodo serca y zbawienia mego :

Witam cie gościu do piekła ciemnego.

Czekaliśmy cie z checia y wołaniem /

A wstawnym do nieba wzdychaniem :

Sam ty ô Pánie / wyzwoliş nas z ręki

Szatanişkiey / w piekle nierównoy mek.

*Spiwánie Świętych Oycow.*

Surrexit Dominus, valetе lucus, totus con-  
cinnat orbis Alleluia,

*Pan Iezus.*

Stużnie Swieci Dycowie dziś sie weselićie /  
Zbawienie swole gdy iuż obaczycie :  
Bom ia dla tego od umarłych powstał /  
Zebym was wſzystkich do Krolestwa dostał.  
Jam w piśmie świętym dawno obiecany /  
I was wybawić miał tuż z tey odchłani.  
Dziś was pobiorę z teſliwoy ciemnice /  
I za prowadzę na Boſką Stolicę :

*Adam.*

Witay ô ſtokroć Zbawicielu święty /  
Po wſzystkim świecie Meſſyaſu wzięty :  
Tyś ſwoia mocą y oſobą Pańſką /  
Poſtać ſmiertelna pokruſzył Szataniſką.  
Ach dziś żaluję / że dla grzechu mego /  
I dla przestępstwa zgubitem każdego :  
Ja ſam z grzeſzywſzy podobno na wiecey /  
Czekałem z Synmi lat kilką tyſięcy.  
A żeś ty z iſcił twoie obietnice /  
Wziawſzy oſobę ludzkę y niewolnicę /  
Tuś do nas przyſzed : y wywiódł z niewoli /  
A wtart rogow ſataniſkiej ſweywooli.

*Pan Iezus.*

Iuż ſie ty wiecey nie frąſuy Adámie /  
Ażeś przestąpił moie przykazanie :

Historya o

Twoy grzech niewinna krew moia otarta /  
A wydziera cie teraz Czart z gardla.  
Tam ten Cyrograff / cos byl dal Czartowi /  
Z drapatem wniewez prozno sie surowi :  
Nlechte w Keyestrze ciebie miec zginionych  
Zni potomkow twoich potepionych.

Rzecz do Oycow.

Oycowie Swieci / moi milosnicy /  
Bedac tak dlugo w niezbedney testnicy :  
Już sie nie boycie tych piekielnych wrogow  
Bom im poteznie po vcterál rogow.  
Koskaze wam isdz do Ráyskiej iasności /  
A tam poczekać gdy w mey woszechmocności :  
Wstapie do Boga Oycá na prawice /  
Bedy y wam bydz wespo. sloba żyje.

Spiewanie.

Godzcieś za mna milosnicy moi /  
Już przeciw wam żaden wrog nie stoi :  
Boscie wy moi / a wiedzcie o tym /  
Ji sie mnie Czart boi.  
Otoż macie znanie gorzkiej meki /  
Ktora was wydarła z pászceki przezbżieki.

Tu Pan Iezus będzie wywodzil z Piekła  
mate dziatki , w kosulách tylko

spiwajac.

Wymicieś sie mocno mey prawice  
W prowadze was do Boskiej swiatnice. zc.

Rzecz



Rzecz Pan Jezus do świętego Michała.  
 Ofcow niebieskich przednieyszy Zetmianie /  
 Ktory Krzyż nosisz moiey śmierci znamie :  
 Michałe sługo nieśmiertelney chwały /  
 Widzisz ten Ofiec przed sobą nie miały.  
 Za prowadzże ich do Rá, skiey wdzięczności /  
 Uziłi ja siedew Wiebieskiey radości.  
 A strzeż ktorego żebyś nie utracił /  
 Bom ja ich drogę swoia krwia zapłacił :  
 Ja chce tym czasem ztąd odeysć na chwile /  
 Bym droga Matkę wweśelił mile :  
 Wiec y tych ktorzy słow moich słuchali /  
 Poyde ich częszyć żeby nie płakałi.  
 Tu stać beda przed Plektem / Siatzy Oycowte y  
 Dzieci.

Ozeáš Prorok, rzecz do P. Jezusá.  
 Rącz to nam zleć o wszechmocny Panie /  
 W smutku pocieszyc Matkę twą Kochanie :  
 Uziłi sam poydzieś / do niej Jesu drogi /  
 Każdy z nas gotow iey nawiedzić progi.

*Adam.*

O Messyasu szczęście by to moie /  
 Bym mogł pocieszyc tym Matuchne twoie :  
 A o tym dać znać / że śmierci nie czuies /  
 Owszem z wygranej bitwy tryumfujesz.  
 Mnie te nowine / nie komu inszemu /  
 Słusnie powiedzieć sercu Panińskiemu :

Ponieważem był początkiem zginienia /  
 Niechże też bede pierwszym z wyzwolenia :  
 Ja mam o twoim Śmartwychwstaniu głosić /  
 I te nowine po świecie roznosić.

*Pan Iezus.*

Miły Adámie / nie bádź osłobny  
 Do tey posługi / y zgoła nie godny.  
 Twoia zabawka tylko była w Raiu /  
 Miedzy drzewkami biegąc iak po gáiu :  
 Abo przebierąc smácznemi iablkami /  
 I Cytrynami z słodkimi figami.

*Abel.*

Owom iá Panie Abel trooy zabity /  
 Ofiaroczyńcą slugá zńámienity :  
 Ktoryś odemnie przyimował Ofiáry /  
 Nie pogardzałeś ubogiemu dary.  
 Ktoć y teraz chce służyć żyewnie /  
 I opowiedzieć Matkę światobliwie : (niu /  
 O twoim Panie dziwnym Śmartwychwsta  
 Radosć objawić w sýskim poplákanu.

*Pan Iezus.*

I ty sie Abel do tego nie godzisz /  
 Bo w odpowiedzi z swym rodzonym chodzisz :  
 Gdyby cie potkał gdzie Baim ná drodze  
 Podobnoby cie znowu chciał bić srodze.  
 W tymbys o mieřkal śárpaćac sie z brátem /  
 Wiec te nowine o perwie kto za tem :

Noë.

Jam też Chryste naymileyşy /  
 Sluga twoy nieposlednieyşy :  
 Noë on maż sprawiedliwy /  
 Comci był bårdo chetliwy.  
 W on czas gdym Korab budował /  
 Ktorem wşyştek świat ratował :  
 Tak narodu człowieczego /  
 Jako y stworzenia wşego.  
 Czasu oney wielkiey wody /  
 Z bronilem świat od przygody.  
 Kiedym wyszedł z Arki oney /  
 Oltarz w ziemi o suşoney.  
 Wzynielem dla Offiary /  
 Dla tegomińş teraz stary :  
 Dayże mi to dzisia Pánie /  
 A za wielka mnie rzecz stánie.  
 Niech do Pánny postem bede /  
 Użli w twym Krolestwie siede.

Pan Jezus.

Nie rychloby przez ciebie do Mátki nowiná  
 Moiey przyşlá. o Noë : rad koşciueş winá :  
 Mogibys gdzie zasnac ná drodze pijány /  
 Przeto day pokoy stárcze v Kochány.

S. Jan Krzciciel, w skorze Wielbładowey.

Awom ia też Jan Bapřista /  
 Com krzcil ciebie Jezu Chrystá :

Historya o

Włá chod człowiek sposobiony /  
W Jordana z oney strony.  
Sarańcza lesna tylko me potrawy /  
A dla pijaństwa nie strącitem starwy :

*Pan Iezus.*

Kosmáty wbiór w zarostey postaci /  
Janie do ciebie ludzkie serca trąci :  
A Matká moia zlektaby sie tego /  
Gdybys byl postem : wbióru strąśnego.  
*Lotr przydzie na kulach.*

Pánie moy żywy : wczora wmeżony /  
Ponieważ przez cie iestem dzis zbawiony :  
Wiechay posłuże Matce twej y tobie. (bie.  
A jesź smartwychwał y niemaś cie w gro-  
powiem pierwey niżli sie pokążesz /  
Atrż iákom chybki iesli mi roskáżesz :  
Zaden tu nád mie nie podola temu /  
Możesz mi wśáć choć Lotrowi złemu.  
*Wyskoczy na kalach.*

*Pan Iezus.*

O biednesz to twoie nogi /  
Stad / do tak odległej drogi :  
Kości w tobie połamano /  
Gdy na krzyżu zawieszano.  
Prożno cie checi wwodza /  
Wie tacy w poselswie chodza.

*Pan*

Pan Iezus wkaze ná Anyoła.

Jdź ty co predzey Anyele /  
A zá spieway Pánnie śmiele :  
Regina caeli letare ;

Quia quem meruisti portare : &c.

Ja támbede wnet zá toba /  
Stáwie sie tey swa osoba.

Wdeydzie Pan Jezus / y Anyot.

Święty Michał rzecze do dźiatek przed  
Piektlem stoiacych.

Podćieś zá mna świete dusze /  
Zawinawšy sie w łoktusze :

By tu ktora nie zostála /

Niechay będzie trzoda cáła.

Zá prowadze was do Káiu /

Wnego świetnego Gáiu :

Ná karmie was z mlekiem káse /

A miód dam pić z złotey Czásce.

A po prowadził te goście ná stronę / a dźieci one będą spiewać.

Wesoły nam dźieciń nástał / &c.

Anyot przyszedłszy do Pánni Máryey  
zá spiewa, Regina caeli letare,

A drudzy. Alleluia. Quia quem meruisti, &c.

Pan Iezus przyszedłszy do Pánni Máricy.

Badź pozdrowiona Mátko żátobliwa /

Ledwie żeś w smutku wódzy zostála żywa :

Już sie nie frásuy ále bądź wesółá /  
 Miałás poselstwo pewnie od Anyotá.  
 Ogladayże mie teraz Syná swego /  
 O nieprzyjaciól Tryumphiacego :

Pánná Mária, do nóg Páná Iezuso-  
 wych przypadšy.

Witay Synu moy / iedyne kochanie /  
 O powiedziat mi Anyot Zmartwychwstanie /  
 Witay o swiete poránione ciáto /  
 Ktoeś ná krzyžu niewinnie wišiato  
 Światła głowo / y przebite nogi /  
 Rece przekłote ; y moy bokú drogi :  
 Czemużcie Żydzi okrutnie meczyli :  
 Nie lutošciwie nád toba pastwili :  
 Niechże cie mile Synu moy cátuie /  
 Serce w rádóšci wielkiej ná miłnieš

Pan Iezus

Teraz o Páanno y Mátko w tey dobre /  
 Nie mozem otym nie rozmawiać sobiet.  
 Predko odchodze do swych Weźniow zaraz /  
 Bym w Galilei w gromádzie ich nálaží.  
 Bom im to zaróſe z iſcić obiecowal /  
 A w tey nádziei dobrze vgruntowal :  
 Jſe po trzech dniách tam mie ogladála :  
 Kedy ták mniemam . chetnie mie czekaia.

Pánná

*Panna Mária.*

Mam nadzieie Synu mity /  
Iż cie zasie w krotkiej chwili :  
Dyrze w osobie ninieyszey /  
A w pocieście iestże lepszey.  
Już teraz idź kedy raczyś /  
Wszak mie nigdy nie przebaczyś :  
Uciech sie dziecie wola twoia /  
Tys w wszystką pociechę moia.

*Spiewanie.*

Wkazał sie napierwey MARYEY / Nie zapo-  
mniał swey MATEKI miley.

CZĘSC PIĄTA.

PERSONY.

Mária Magdalená , Mária Iákbowa , Má-  
rya Sálome , Anyolowie dwá , Pan Iezus ,  
Swiety Piotr.

*Evángelia.*

Jednego dnia po Sobocie / przysły do Grobu  
Marye / gdy iuz słońce westło.

*Magdalená do MARYI.*

Coś najlepszego moie mite Pánie :  
Czyniemy / oto nie długo switanie  
Bedzie ; do grobu / a my nie idziemy /  
Másciami Pána nie násmárujemy.

Czas

Czas było dawno już Mistrza nawiedzić /  
 Nie poproznicy nad baykami siedzić :

*Márya Iákobowá.*

Jeszcześmy Siostry nic nie omieškáły /  
 Ale będziemy dosyć chodu miały :

A pewnie słońce wzniǳie niż przyǳiemy /  
 Jesli sie predko z tad nie pospieszemy.

*Márya Sálome*

O Siostry mite / á coż my poczniemy /  
 Kiedy w O. groǳie do grobu przyǳiemy :

Wiećie iáko tam zátarasowano /

A kámię wielki przy pieżetowano.

Ktoż nam ode drzwi ten kámię odwáli /  
 Bysmy dácemnie nie sli y nie stali :

Widziálam kiedy meżow ze dwádziesćciá /

Ledwie go ruszyć mogli z tego mieysca :

A przeto iemy wszyscy nie zdołamy /  
 Pomocników też do niego nie mamy.

*Márya Iákobowá weyrzawszy ná grob.*

Nie trásuy sie o kámię Sálome Márya /

Odwalony tak mniemam widze go już y tá.

Nie trzeba zgola tych dwudziestu chłopcow /  
 Przystep do grobu dla nas będzie gotow :

Gdy co narýchley poǳiemy z máściami /

Wierozmarowiac nie o czym z strożami.

*Spiewanie.*

Et val-



Et valde manè vna Sabbathorum, &c.

po polsku:

Trzy MARYE posły / drogie MĄSĆI NIOŚTY / zc.

*Evāgelia.*

Y wśedły w grob nie nálezły ciała PĄNÁ JE-  
ZUSO W. GO / zc.

MARYA SÁLOME ZÁYRZANŦSY, rzecze do  
drugich MARYI.

CzÁs PĄNÁ BOGA / o SIOSTRY KOCHÁNE /  
Niemáš Chrystusa! ty! to sÁty same.

MARYA IÁKOBOWÁ pÁtrzao ná grob.

Widze iÁ cos nadobnego /

W sÁcie iÁsney stojacego :

Ale mie boiazń zeymuie /

Serce cudÁ Prorokwie :

*Ioánná.*

NÁ mie strách iÁkis padl nie spodzierwany /

Zyly z truchláty w nogách pod kolány :

Z mieyscÁ postapić by namniey nie moze /

TÁk nagla widzac przed oczymÁ trwoze.

*Evāgelia.*

A gdy sie báły / schyliły swe oblige ná dól,  
rzekl do nich Anyoł / nie lekaycie sie / zc.

Anyoł z grobu do MARYI.

O PĄnie Swiete / co to zÁ rozmowy :

MÁcie spolecznie / powiesiwszy głowy :

Czemuscie nagle tak sie po lekaly /  
 A obumaršy napoly struchlaly.

Nie mieycie smutku / ni boiazni żadny /  
 Macie tu przystep tak baczycie snadny /  
 Wiemci ia co tu niewiasty czynicie /  
 Alkorego chcecie niewyrzycie.

Pana Jezusa wšak Nazareńskiego /  
 W ten wielki piatek wkrzyżowanego.

Rozumiecie wy zeby miał bydź w ziemi /  
 Abo pospola leżał z umarłemi /  
 Prožno patrzaacie / o swote Marye /  
 Jużci smartwochwošt ; Tryumphiuae żyie.

Drugi Anyoł.

Czyli podobno tego nie pomnicie /  
 Co w Galilei mawiał / lepiey wiecie /  
 Ji trzeba bylo koniecznie tey rzeczy /  
 By był wydany na smierc Syn czlowieczy.  
 Gwoli zbawieniu narodu ludzkiego /  
 A potym miał wštác smartwoch dnia trzeciego  
 Podzicieš ieżeli temu niewierzycie /  
 A umarłego wiecey nie wyrzycie.  
 Samo tu tylko mieysca to zostało /  
 Gdzieš Krzyżá ziete bylo tego ciáto.

Marya Iakobowá, do Maryey Sálome.  
 Prawdą wiere powiádaia /  
 A nam to przypomináia :

Dopierom jobie w/pomniatá /  
Zem to od niego slyšatá :  
Gdy byl w stronách Cezárey /  
Miał vprzędzić w Galiley.

Mat: 8.

*Márya Sálome.*

Slyšatám w on čas prawdá to w spominat /  
Kiedy ná Tabor twarz swoie przemieniat :  
A zas drugi raz / á z niemálym žalem /  
Gdy šedl do žydow miastá Jeruzalem. Mat: 20

*Ioánná.*

Nieraz milosnišć powiádal nam o tym /  
Co go teš miálo potykać ná potym.

*Ewángelia.*

Y rzekli im Anyołowie / rychlo šedšy po-  
wiedzcie Vžniom iego / zé.

*Anyoł do Máryi.*

Juž siē tu wiecey Márye niebawčie /  
Ani ná gadkách zemna časú trawčie :  
Powiedzcie Vžniom to wáše widzenie /  
W grobie go niem : š tylko šnady odžienie.  
Piotrá náy pierwey nieprzypominayčie /  
A w Galiley Chrystusa witayčie :  
Tam ma rzetelnie wšyškim šie polžač /  
Juž g o nie trzebá ō Márye mážáč. a

*Drugi Anyoł.*

Od nas zá pewne té nowiny mačie /  
Chrystusa w čiele žywym ogladačie :

Historya o

A żeście smutku wielkiego zażyli /  
Dzisiaj będziecie z Chrystem weselili.

*Spiewanie.*

Gdy nad grobem stały / rzekł im Anyol / rē.  
A tym głosem dwie Marye odepda od grobu / Ma-  
gdalena zostanie: Pan Jezus zeymie Ręce / y Chora-  
gięw schowa / a wdziecie nasze Ogrodnicze odzienie / na  
kramienia mieć Rzedel / abo Gráce.

*Evangelia.*

A Marya stała v grobu zewnatrz płacząc / rē.  
Nż do konca trzeba ją wytać.

*Anyol do Magdaleny z grobu.*

Czemu Niewiasto bardzo lamentujesz ?  
Czy y ciało / wśystko w sobie psujesz ?

*Drugi Anyol.*

Abos tu kogo Niewiasto zgubiła ?  
Jes taki lament w grobie wczyniła ?

*Magdalena.*

Ach moi mili Niebiescy Panowie /  
Żołnierze Boży świeci Anyolowie :

A iakoż nie mam plakać y żalować /  
Lubo tak bardzo sobie lamentować.

Ano mi wzięto kedyś Pána mego /  
A Zbawiciela y Mistrza moiego :

Gdybym wiedziela kedy go włożono ?  
Czyli na strone tu ztad wyniesiono.

Dalby to Pan Bog bym mu wstąpiła /  
A v nog tego wstawić nie była.

Zmartwychwita niu Panskim

Pan Iezus stánawšy zá niá z Rydlem rzecze.  
Niewiásto czemu pláčješ tak rzewliwie z  
Klémentuieš v grobu pláčšiwie z  
Kogo tu szukaš z takim nárzekaniem z  
Z takim lámentem / y rák swych lámáníem z  
Mágdálená obeyrzawšy sie.

Styš Ogrodníku / wzięteš pána mego z  
Tu z tego grobu wejorá schowánego /  
Bo y te znáki / y tá z rydlem grácá /  
Wšystek mi domyšl ná čiebie obraca.  
Powiedz mi proše / mily Hortulanie z  
Jesli ty niewieš gdzie o moim pánie z  
Zebym do niego zarázem bieżáta /  
Z rány tego mášćia ná mázáta.

Pan Iezus do Mágdáleny.

Nie pláč o Mária /  
Zmartwych wstátémci ía.

Mágdálená obeyrzawšy rzecze.

Witay o Jezu w sukni Sáriatowey /  
Sercá ochłodo / počiecho mey głowy z  
Dayš mi v nog twych swietych pokleknac /  
Z iáko przedtym w moim pláczu doeknać.

Pan Iezus.

Bespiecznie niemaš tyłáć mego čiáta  
Jáko wíec przedtym gdys zá grzech plákáta z  
Bo nie zásiadlem iefeže ná práwicy  
Oycá moiego / w niebieskiey swiatnicy.

Raczej idź przedko á powiedz mey Bráći /  
 Ze nie żywego prawdziwie obaczy /  
 Niżeli wstapie do Oycá moiego /  
 Bogá moiego / y Bogá waszego.

*Spiewámie.*

Wkazał sie Máriaey Magdalenie / zc.

A Magdalená przy tacy sie do drugich Maryt.

*Evángelia.*

A ony wyszedşy rychlo z grobu z boiáźnią / y z  
 weselem / zc.

*Mária Iakobowá.*

Siostry moje namileyşe /

Coż to za dziwy dzisieyşe z

To sie boim / to weselim /

Jako Anyolá wyrzelim.

Trzeba sercá nie słabego /

Do Páná zmartwychwstátego.

*Mária Sálome.*

Jesliby tego miáto bydz co wiecey /

Tedy my tu ztad biegaymy co precey

Do Apostolow / nowiny prawdziwe /

poniesiem Pánié Siostry swiatoblive.

Poyda do grobu, á Pan Iezus záşédşy

*im rzecze.*

Pokooy wam nióse Pánié swiatoblive /

Ktore iestescie dlugo žaloblive /

A pozdrowienie. me Kochánki swiete /

prez inż Kłopoty / z frasunki przeklete.

Marya

Marya Iakobowá wpađszy do nog.

Zawitay Pánie darowno požadány /

Ktorys od Żydow był zamordowany.

Wymie go za nogi / także y drogę dwie Marye.

Magdalená rzecze.

Ża nogi Siostry mile obłapiamy /

A ná kolánách Bogu sie kłaniamy :

Wyrządżając mu cześć y wieczną chwale.

Oddawşy serca y p. slugi całej. (te)

Pan Iezus.

Niewiasty moje już sie nielekaycie /

Do Wzniow moich co rychley biegaycie :

Powiedźcie beda niech w dobrej nadziei /

Wnet ich vprzedze sam do Galilei.

Niechayże mie tam społecznie czekają /

Dotad aż oko w oko ogladają.

A odeyda Marye.

A Piotr Swiety gożie w takim przyprawnym náto  
fakcie / bedzie mowit.

Piotr.

O Boże przez meke twoie /

Wysłuchay modlitwy moie :

Kącz mi odpuszcic me grzechy /

A doczekac day pećiechy.

Ciebie wyznawam strapiony /

Bom sie zaprzal przestraszony :

Jedney dziewki przykra mowa /

Niestyryş mnie z Białogłowa.

Historya o

Wlecz proſe me ſumnienie /  
Boć mie trapi ná zginienie.  
Pokutuiac tu z tey ſtáły /  
Niewynide by rok cáły.  
Aż wyrze co poćieſnego /  
Dnia tego Wielkonocnego.

*Pan Iezus przydzie do Piotra*

Nie trzebáć pláćć Pietrze frásobliwy /  
Twoy grzech zmażany: Kiedym ia mistrz ſywy  
Miey dziś ode mnie takie pozdrowienie /  
A zá tym wſyſtkich grzechow odpuſzczenie.  
Już teraz ten pláćć niech w oczách wſtánie /  
Kiedys nádziecie niewtrácił w Pánie.  
Otrzy izy z oczu á wynidź z tey ſtáły / (ty.  
Nie wpađay w grzech badź w ſumnieniu cá.  
Zá twym teraz ták wielkim z grzeſzeniem /  
A mnie po trzykroć z przysiega záprzeniem:  
Wyrozumieſ też potym grzeſnikowi /  
Polożonemu w złoſciách człowiekowi.  
Gdy go poćieſyſ y rozgrzeſyſ ſnádnie /  
By predko poroſtat / kto predko wpađnie.

*Spiewanie.*

Wkazał ſie Piotrowi w iáſtini / 266



CZĘSC SZOSTA.

P E R S O N Y.

Marye trzy, Ioanna, Thomasz, Philip, An-  
drzey, Kleophas, Lukasz, P. Iezus.

*Evángelia.*

Y przyšla / Mária Mágdalená / opowiadájac  
Zwolennikom / iże widziáta Pána.

Mágdalená przyszedšy do Zwolennikom.

Mezowie Pánscy / cni Apostolowie /  
& služebnicy / bá y bráciškowie.

poselstwo pewne wam opowiadamy /  
žá oczywiste rzeczy ktore mamy.

Chrystus žmartwychwstał według obietnice /  
Wnet w Gálilei ktorego wyrzycie.

Bylismy ráno kedy pochorvány /

Tám go iuž niemáš / leč Anyol obrány

Tam opowiedział / že žmartwychwstał žywy /  
Bo y nad stráža byly iákieš dziwoy.

*Mária Iacobi.*

Nie ináčey Pánowie žá rzecz pewna mácie /  
Chrystusa ždizis žywego iáť mnie ogladaćie :

Bo gdysmy šly do grobu / iuž práwie w put  
drogi :

Wkazał sie wydomie : á my mu pod nogi.

Historya o

Upadły na kolana; mile nas pozdrowił /  
Zebyśmy wam znać dąły, wsty swymi mowit:  
Obiecuiac xprzedzić was do Galilei,  
Nie troszcie się, a badzcie przy dobrej na-

*Evángełia.*

*Dzieł.*

A oni słysząc, iż był żyw, y widziány od nich  
niemierzyli, zé.

*Thomass do Mágdálény.*

Tłowa to v mnie Pani Historya /

Coś mi za dzitwy powiadaś Mária r - (wóte  
Zeby miał Chrystus wstać zmartwy prawdzi,  
Ktoć już raz umrze drugi raz nie żywie,  
Odpusćcie; wiary ja wam w tym nie dąis,  
A ty, y każda, niech iáko chce báie.

*Philip.*

My to zá plotki isforne trzymamy /

Co od biatych głew niekiedy słychamy.

Leż osobliwie w tey teraz nowinie /

Jż sie niewróci kiedy kto raz zginie.

Zeby miał Chrystus z grebu wstać po śmierci /

Żaden sie z tamtąd / pewna, nie wywierci.

*Andrzey.*

Lądáco próżno mácie známi gádać /

Podobno chcecie z nas tu co wybádać.

Żá niechaycie wy ty ch sábulęk práwić /

A między zacne ludzic tego sławić.

*Siedzi*

zmartwychwstaniu Panskim

Siedzicie w potoku / a wieści nie sieycie /

A z nas y z ludzi / zgotá sie nie smiycie.

A odcyda Marye.

*Evángelia.*

R. Potym zaśie dwiemá z nich w droge idącym /  
wskazal sie w inšey postáwie / rć.

Kleophas stoiac z Lukassem po pielgrzym-  
sku rzecze.

Lukaszu wierny w drodze moy Kompánie /

Což za nowiny rozsiewaly Pánie ?

Po Jeruzalem takim sławnym mieście /

Wielkorzy z našych wierzyli niewieście.

Jakoby Christus miał zmartwychwstać zaśie

Z grobu tey nocy / o pulnocnym czasie :

A pokázowác w uwielbionym cieie /

Chodzac do Vežniow y tam y sám smiele.

Trzy Marye záperwne / to w glos powiedaly /

Ze nie tylko to prawda / ale z nim gadaly.

*Lukas.*

Takci to bywa že ludzie tárcháia /

Gdy sie coziáwi / sobie powiádáia :

Ja mc-perwego nie slyšalem zgotá /

Ba bytačby tá nowiná wesolá.

pan Jezus przydzie do nich iak pielgrzym.

Sdaz Bog / obdowa cnotliwi Kompáni /

Nie bedzie testno / poyde ia tež z wami :

Což za Dyskursy miedzy soba macie ?

Ze tak rekoni wzajem rosprawiacie ?

Historya o

Do Emanu miásta pielgrzymuac /  
O co tak skoro / spotecznie frásuac.

*Ewángelia.*

L. Y odpowiadájac ieden ktoremu imie Kleo-  
fas / rzekł do niego / ré.

*Kleofas do Pána Jezusá*

Bon frádello / sam patuiesz /  
Z Jeruzalem pielgrzymuiesz :  
A nas pytasz co mówimy /  
Wzdyciesz slyszal te nowiny.  
Cosie w te Wielkanoc stálo /  
Wczynow páńskich rozegnálo.

*Pán Jezus.*

Kad wstysze / což takiego :  
Przestrzeszcie niewiadomego.

*Lukas.*

A to tu sobie obádwa gadamy /  
A dziwuiac sie sami rozmyslamy :  
O Nazárenskim proroku Jezusie /  
A Messyasu nazwanym Chrystusie :  
Ktory byl sławny woczynách cudownych /  
Petem mądroszci / y spraw niewymownych.  
Tego Biskupi y Arcykapłani /  
Na smierc skazawszy srogo rozgniewáni.  
W ten przeszly Piátek na Krzyżu rozbili /  
A krew niewinnie z niego wycedzili.

*Kleofas.*

*Ja żyję*

Ja żywo niewiem co sie działo  
Wysiny byli tey nadziei:  
Ze odkupić miał te Państwo /  
Od okrutnego Tyrństwa.

Lukaś.

Już to dziś trzeci dzień temu pomia /  
Stracili serce / z niektórymi yia.

Kleofas.

Do tego nas przestraszyły /  
Tewiaśty co tam chodziły:  
Niektore z bractwa naszego /  
Dziś rano do grobu tego.  
A gdy ciała nie widziały /  
Dretko do nas przybieżały.  
Jż tam tylko Aniołowie /  
Powiadałac á stróżowie:  
Pán sam powstał Zmarły żywy /  
Wielkie to zda mi sie dziwo!

Lukaś.

Wiec też niektorsy naszego zebrania /  
Tie nie czekałac ze słońcem switania.  
Bieżeli zaráz do grobu Pańskiego /  
A nie našli Jezusa zmarłego.

Ewangelia:

L: A on rzekł do nich / o głupi á leniwego serca.

Pan

P. Iezus do Lukassá z Kleofásem.

O głupi ludzie y bázro śaleni /  
 A na swym sercu próżno zátwardzent.  
 A zaś Prorocy o tym nie mówili /  
 A w písnié swietym zmianki nie czynili z  
 Ná smierć Chrystus Panże miał być wydány /  
 Grzechy pogładzić / y piekielne bramy  
 pokrusić : potym od umártych powstać /  
 przez meře Brolem wieczney chwały zostać.

Głos odmieni.

Już nie dáleko widze Cáš <sup>Wycie</sup> wccie /  
 Emaus / kedy znác ná noe sćiagaće.  
 Ja poyde dále y niż słońce západnie /  
 Niemáły drogi śmát dzisia wypádnie.

Kleofás.

Ale moy mily pielgrzymie /  
 Wždyć nie bedziész dzisia w Rzymie.  
 Prosimy cie zostań z nami :  
 Z ták śmácznemi rozmowámi.  
 Powieś nam co w tey gospodzie /  
 Już też słońce ná zachodzie.  
 Nie dáleko dzisia zaydziész /  
 Kompanow tákich nie naydziész.

P. Iezus.

Nie zostáne tu / musze odeysć dáli /  
 Bo mie tám beda weźniowie czekaće  
 Lukass uchwyci zá píaszcz.

Zostanże

Zostanęże znami prosim cie łaskawie /  
Na tey rozmowie zbawienney zabawie.  
By sie też przyszło y ztoba pászować /  
Musisz tu znami w Emaus nocować.

*Pan Iezus.*

Dla was to ieszcze dziś wczynić mogę /  
Nężci przed sobą mam mieć dalszą drogę /  
Tu widać na takte miejsce gdzie będzie stolik.

*Pan Iezus.*

A maciesz co ziesć dla mnie podroznego ?  
Nic tu na predce niemam gotowego /  
Kleofas połozy chleb na stole mowiac :  
Two dobede wnet bochenka chleba /  
Będzie co wiecey iesliby potrzebá.  
Chleb ma bydź pokrótany w kilka gasteł.

*Pan Iezus.*

Tak mniemam dosyć będzie dla nas obu /  
Lecz zwyčajnego zążyie sposobu /  
Wprzod po dzieknie Bogu y połámie /  
To będzie meki Chrystusowej známie.  
przeżegna chleb ácho / y rozłámie na części y będzie  
im dáwał wowlac :

Zbawienney pokarm z rektu pożywacycie /  
A na Chrystusa Boga pámietacycie.  
Co wyrzekłszy wyntożie od nich nieznánte.

*Kleofas.*

Wieszże coć powiem Łukaszu Kompánie ?  
Czulen gorące w sercu rospalanie ?

*Kiedy*

Kiedy chleb łamał przyszedłem ku sobie /  
 Zgola Chrystus był w pielgrzymstwiey osobie z  
 Lukasz.

A mnie dopiero zreniecia przeyrzaty /  
 Już kiedy zniknal Chrystusa poznaty.  
 Beda patrzyć tam y sam.  
 Ewangelia.

L. Rzekli między sobą. Ziali serce nasze nie pa-  
 tało / zc.

Kleofas.

Ziali serce nasze nie wiedzieli  
 Kiedy nam patrząc z miłości patalo z  
 Wyktadał pisma w drodze y proroki /  
 Otwarzał rozum z mądrości głębokie.  
 Lukasz.

Jam go poznał po łamaniu  
 Chleba / y po rozdawaniu.

Kleofas.

Coż mamy czynić z corychley powstańmy /  
 Do Jeruzalem znorou sie wracaymy.  
 Powiemy Deżnom żeśmy go widzieli /  
 Chleb z reku jedli / w stoku siedzieli.

Spiewanie.

Wstaza sie dwiema idąc w drodze / a oni sobie ga-  
 dała o Bódze.

Ewangelia.

L. A gdy był wieczor dnia onego lednego po Sobos-  
 cie / drzwi były zamknięte / zc.



Pan Jezus przyszedłszy do Żwolenników na takim pewnym miejscu będących: rzecze.

Pax vobis Ojczymowie / y kochani moi /

Niech się z was żaden w gromadzie nie boi:  
Jam jest Syn Boży y człowiek prawdziwy.  
W tym cielem powstał z martwych isty żywy.

*Evangelia.*

L. Ale zasmuceni y przestraszeni mnie mieli by  
Ducha widzieli / rz.

*Philip rozłożywszy ręce rzecze.*

Przebog bracia coś dziwnego /

Do dom weszto samotnego.

Nago a w świątyni śacie /

Słuchnie się dziwować macie.

*Andrzej.*

Coż jest przebogą widzenie czy mara?

Czyli to napisać, fantazya stara?

*P. Jezus.*

Czemście dzieci tak się potrożyli /

A dziwnie sobie o mnie pomysłili.

W głowach tych waszych niech beda tercie

Bo ja tu żadnych dziwów nie stroje.

Nie testem ja duch ani żadna mara /

Ani tak we łbie myślicie pozwara.

Nie ma Duch ciała / twárdych ani kosc /

Jam jest Bog prawy w swojej Wszechmo-

Cności.

Hi storya o

Bedzie po sobie wklazował.  
po onegdáyšey ogladaycie Miece/  
Boł moy przebity y dziurawe rece.  
Dotkni sie każdy śmieie mego ciała/  
Zeby watpliwosc was tá odbiežala.

*Ewangelia.*

L. A gdy iesze oni nie wierzyli/ dziwowali sie  
od radości/ rzekł do nich.

*P. Iezus.*

Což jest / czemu sie dziwiacie &  
Czyli iesze nie wierzycie &  
Dawcieš co žiešć tesli macie /  
Aza mie potym poznaćie.

Philip poloży ná stole rybe y plaše miodu miodwige

*Philip.*

Two jest ryby piežoney niemáto/  
A kášeł miodu z obiádu zostáto.

*Bedzie iadł P. Iezus.*

O wiere smaczna tá rybka piežona/  
A tá keš žemly miodem osłodžona.

*Ewángelia.*

Wweselili sie tedy žwolennicy widząc Páńá / zé.

*Andrzej.*

Badžze pochwalon Mistrzu y náš Pánie /  
Wweselilo nas twe žmártwých w ślánie.

Kádžisiny žywo ciebie ogladáli /  
Twoiey náuki bedžiemy sluchali.

P. Iezus.

Ja powtore was pozdrawiam/  
Pokoy swiety wam oddawam.

Ociec mie tu poslal z nieba z  
I wam takze isc potrzeba.

Przyjmicieß Ducha swiatego/  
I tego nadchnienia moiego.

Komu grzechy odpuscicie/  
Miosterdzie uczynicie.

W niebie beda odpuszczone/  
Ba y wniwecz obrocone.

A komu wy zadzierzycie/  
I w niebie go nie wyrzycie z

Co uczynicie na ziemi /

W niebie sie to nie odmieni.  
Odeydzcie od nich.

*Spiwanie.*

Wkazał sie wszystkim w Galilei/ zc.

*Evangelia.*

A Thomasz ied. n ze dwunastu.

Thomasz przyszedßy do Uczniow.

O bracia mi i y Apostolorwie!

Tu zgromadzeni w Jmie Chrystusowe.

Coście nowego powiedzcie slychali z

I czemuście sie spolnie radowali z

*Andrzczy.*

Slyšyš Thomaszu nierzkačby slyšeli/  
 Alejmy swemi oczyma widzieli,  
 Pána y Mistrza istotnie żywego/  
 A od umárcyých dziś Smartwychwstátego.

*Thomasz.*

Tákci wy to wymyslaćie/  
 A ze mnie sie násmierwaćie.  
 Tá nowina y te wieści/  
 W moje głowe sie nie wmiěści.

*Odmieñt glos.*

Oprocz žebym doznał tego/  
 A obaczył przebitego  
 W rełách / y w boku fissury /  
 W nogách tež od gwoździ džitry.  
 Gdzie tesli pálcow nie wlože /  
 A w bok reki / což pomože r  
 Wásá powieśc / moiey wierze /  
 Toć wam dziś powiadam šežerze.

*Pan Iezus.*

połoy wam bedžie moi žwołennicy /  
 Wšyštím w gromádzie tey to Wierczernicy:

*Rzeze Tomaszowi.*

Chodž sám Thomaszu bojážliwy slugo /  
 Czemuś tu nie byl / báwil sie tak dlugor  
 Kiedym me čialo drugim pokazowal /  
 Abo rozumieš žem ja to žartowal.

*Odmie*

Content glos.

Owo masz rany: w rękach moich obu /  
O żywego gdy pragniesz sposobu:  
Wyciągni rękę a wioś w bok dziurawy /  
A przyznasz że jest żywy Mistrz wasz prawy  
Na potym nie bódz tak bázro wporny /  
Ale prawdziwy wżeń y wyborny:

Spiewanie.

Mniemasz Thoma bym nie byl Syn Boży /

Evangelia.

I. Odpowiedział Thomas / y rzekł: Pan mój /  
y Bog mój.

Thomasz wpađszy do nog Pana Jezusa.

Przebog o Panie coż to zemna robisz:  
Ze niewiernego mnie sobie sposobisz:  
Dajesz o sobie spráwe nie zmyślona /  
A pokázuiesz bok / z przebita dlonias  
Coż mi już potym kiedy cie żywego /  
Widze o Panie Boga wszechmocnego. (nie /  
Wierze prawdziwe twoie Zmartwychwsta  
Tys Pan y Bog mój / za wszystko mi stanie.

Evangelia.

I. Rzekł mu Pan Jezus: Jieś mie widział Tho  
maszu wwierzyłeś / zé.

Pan Jezus:

Pierwys Tomasz ogladawszy okiem /  
Dwierzył weńtom stanawszy pod bokiem :  
Mnie Mistrza swego dla tegos szczęśliwy /  
Otom ia powstał Zmartwych Bog twoy  
Leż ci szczęśliwszy ktorzy nie widzieli / ( żywy.  
A wiara sama dochodzić wolet :

*Andrzej.*

Mistrzu nasz miły nie dżiwuy ptochości /  
Leż to przypisy iego wloyności.

A ten upadek niedowiarstwa iego /

Niechay utwierdzi człowieka grzesznego.  
Ktoryby iesli wąpił Zmartwychwstanie /  
Z Tomaszem ciebie niech oglada panie.

*Spiwanie.*

Surrexit Christus hodie.



X. P. 7653.

7895

Drugi defekt jest w okład.

9/11/1910.

K. D. K. K.





